

DR WĘCA

z dodatkami: „Oplekun Młodzieży“, „Nasz Przyjaciół“ i „Rolnik“

„Droga“ wychodzi 8 razy tygodnia, we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,50 zł z doręczeniem 1,65 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 4,50 zł, z doręczeniem 5,05 zł. Przechwytywa się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Redakcja: „Droga“ Sp. z o.o. z siedzibą w Nowemioście.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-linowej 10 gr, na stronie 3-linowej 30 gr, w tekście na 2 i 3 stronie 40 gr, na 1 stronie 50 gr, przed tekstem 60 gr. — Ogłoszenia zagr. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Droga“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok X.

Nowemiasto-Pomorze, Czwartek, dnia 23 stycznia 1930.

Nr. 9

O uzdrowienie atmosfery politycznej nietylko na Pomorzu.

Na łamach prasy pomorskiej rozgrywa się dość ostra polemika między ks. sen. Boltem, a p. Wojewodą Lamotem, na temat uzdrowienia atmosfery politycznej na Pomorzu. Ale terenem takich starć to nietylko Pomorze. Tam we Warszawie na arenie sejmowej lub komisji sejmowej padają nie mniej ostre zarzuty i oskarżenia w kierunku władz, a zwłaszcza tych osobistości, które poszły już na odstawkę, o zanieczyszczenie atmosfery politycznej i moralnej w kraju. W celach informowania Szan. naszych Czytelników o rodzaju tych zarzutów podajemy niektóre z nich, jaskrawsze które miały miejsce na posiedzeniu komisji budżetowej Ministerjum Sprawiedliwości:

Zarzut propagandy ze strony niektórych organów władz za „Dniem Pomorskim“.

Na komisji budżetowej po przemówieniu min. Sprawiedliwości zabrał głos p. Czapiński (P. P. S.), który oświadcza, że wojewodowie Lamot i Kirst do propagandy gazet sanacyjnych wciągają także urzędników sądowych. Mam okólnik prezesa sądu apelacyjnego w Toruniu, p. Rybczyńskiego, z jego podpisem, gdzie się gorąco poleca członkom prenumerowanie „Dnia Pomorskiego“. Mam dokument, z którego wynika, że poleca się przez starostę członkom prenumerować „Dzień Pomorski“ dla wszystkich gmin wiejskich powiatu, abonament mają przelać panowie sołtysi. Fakty te nie dotyczą bezpośrednio p. ministra sprawiedliwości, ale powinny go obchodzić pośrednio jako stróża sprawiedliwości, dlatego pytam, czy zgodnie z obietnicą p. premiera Barła zamierza p. Minister zarządzić, co należy, aby takie okólniki ukrócić.

Za co zwalniają z urzędu?

Następnie przemawiał poseł Trampezyński. Na dobro b. ministra Cara muszę zapisać, że dał p. Rybczyńskiemu dymisję. Ale poszło o co innego. P. Rybczyński tego bezprawia nie popełnił z własnego sentymentu, lecz pod presją p. Lamota, a dostał dymisję, że tej presji uległ jeszcze za mało. Także w innych sądach zdarzało się to samo, nietylko w Toruniu, uważało się kasę skarbową za jakiś folwark.

Konfiskaty.

Teraz muszę przypuścić atak do dotychczasowej działalności p. Cara. Rozumiem, że dzisiejszy minister nie chce nic złego o nim powiedzieć albo nie jest dostatecznie poinformowany. Twierdzą, licząc się z słowami, że system p. Cara musiał doprowadzić do deprawacji sądów i muszę zaprzeczyć temu, żeby ten system był lojalny. P. Car postarał się, aby wszystkie sprawy prasowe dostały się w sądzie grodzkim przed p. Lautera, a w okręgowym przed 8-my wydział karny.

Byłem na rozprawie Niemojewski-Maleszewski u p. Lautera i nie widziałem nigdy, żeby jakikolwiek sędzia w ten sposób naginał stan faktyczny na korzyść osoby, z którą sympatyzuje. Ósmy wydział karny przy zatwierdzeniu konfiskat pozwolił sobie na następujący kwiatek: zatwierdził konfiskatę Gazety Warszawskiej, ponieważ ona, polemizując z jakąś gazetą sanacyjną o p. marszałka Piłsudskiego, jako bohatera, umieściła słowo „bohatera“ w cudzysłowie. Jest to serwilizm, w sądach niebywały.

Osobiste rewanzę p. Cara.

P. Car dekretu o reorganizacji sądów używał do rewanzu na swoich przeciwnikach. Sprawa dymisji p. Mogilnickiego była osobistym rewanzem p. Cara. Zwłaszcza okręg pomorski był specjalną ofiarą jego rewanzów.

Po przemówieniu marsz. Piłsudskiego w Kaliszu 6 sierpnia 1927 na zjeździe legionistów jakaś gazeta

pomorska umieściła polemikę przeciwko tej mowie. Oskarżona o tę polemikę bez wniosku p. marsz. Piłsudskiego została uwolniona przez dwie izby, ponieważ sąd bardzo słusznie oświadczył, że p. marsz. Piłsudski przemawiał w Kaliszu nie jako członek rządu, lecz jako legionista do legionistów. Sędziom, biorącym udział w tych wyrokach, zagrożono represją i po 1 stycznia 1929 na mocy dekretu represję tę wykonano w formie dymisji lub przesadzenia. Wręczę p. Ministrowi prośbę jednego z tych sędziów, aby jego dymisję cofnięto, gdyż jest rujnująca.

Inny kwiatek z praktyki p. Cara. Kiedy dekret prasowy został konkluzją sejmku skasowany, powstała przed sądami kwestja, czy ma on nadal walor. Zanim Sąd Najwyższy sprawę rozstrzygnął w tym sensie, że konieczna jest publikacja zniesienia w Dzienniku Ustaw, sądy niektóre rekwirowały marszałka sejmku z zapytaniem, czy taka uchwała zapadła. P. Car jednego z prezesów sądu, który go odwiedził, wezwał, aby owych sędziów ostrzegł, żeby nie rozpoczynali walki z rządem i groził represjami. Prezes dał odpowiedź, że sędziowie są przecie niezależni w wyrokowaniu. Gdy ów prezes wyszedł, powiedział do siebie: dokądśmy zaszli!

Lamanie Konstytucji.

Stanowisko ministra sprawiedliwości powinno być podniesione, tylko to będzie gwarancją praworządności w państwie. Powinien on stać się wicepremierem i mieć prawo bezwzględnie protestu przeciw bezprawiom zamierzonym. Na rachunek p. Cara kładę wszystkie kompromitujące wypadki złamania konstytucji od maja 1926 r., bo p. Meysztowicz był figurantem, rozmaite figle w odraczaniu sejmku, niepublikowanie uchwały sejmowej o zniesieniu dekretu prasowego. Gdyby był w gabinecie zasiadł minister prawnik, mający kość pałacową, nie byłoby przyszło do pobrania 8 milj. na cele wyborcze.

Tajemnicze zbrodnie.

Najciemniejszą jednak stroną jego działalności było tuszowanie śledztw o tajemnicze zbrodnie, jakie zaszły po maju 1926. Mam na myśli napady na Dziechowskiego, Nowaczyńskiego, Mostowicza i zamordowanie Zagórskiego. Charakterystyczną była w tych wszystkich wypadkach bezczelność zbrodniarzy, dalej rzekomo negatywny wynik śledztwa, a wreszcie głęboka tajemnica, otaczająca śledztwo.

Prawda o gen. Zagórskim.

Kiedym był na wystawie policyjnej w Dreźnie, widziałem zestawienie fotograficzne, dowodzące, jakie

Czy pomyślałeś już o programie uroczystości na dzień 16 lutego rb.?

wielkie usługi oddaje publiczność przy trudnych śledztwach, tutaj zaś p. Świtalski z wielkim tupetem groził z trybuny represjami tym, którzy napiszą że Zagórski został zamordowany, chociaż cały świat wie, że to prawda, tylko władze prokuratorskie nie chcą w to wierzyć.

Sprawa red. Mostowicza.

Do p. Ministra zwracam się z prośbą, aby przekonał się o prawdziwości mego twierdzenia, że u nas się śledztwa tuszuje, z akt, dotyczących sprawy Mostowicza.

W dniu 11. 6. 1928 przedstawiłem w sejmie następujące wyniki tego śledztwa, zarządzanego przez p. Meysztowicza: 1. w połowie września 1927 na ul. Grójeckiej przed północą kilku zbrojów napadło na red. Mostowicza, ogłuszyli go razami, wnieśli do przygotowanego auta, wywieźli do lasu sękocińskiego, tam ciężko pobili i porzucili, 2. że samochód, w którym zbrodni dokonano, nosił numer samochodu wojewody Kraheńskiego, przypadkowo stojącego w Gł. Komendzie Policji, 3. że jednak w tym samym samochodzie spał całą noc szofer wojewody, że raczej zbrojów tylko numer owego samochodu zabrali i zawiesili na służbowym samochodzie komendanta P. P. p. Maleszewskiego, że zatem do zbrodni został użyty ten ostatni samochód, 4. że samochodem powoził przodownik Sikora, zaufany szofer p. Maleszewskiego, który się przyznał, że jeździł na polecenie porucznika Kusińskiego, przydzielonego do P. P. w Warszawie.

Na te wywody rząd nie dał żadnej odpowiedzi. Kiedy tę sprawę na początku 1929 r. jeszcze raz poruszyłem przy budżecie min. spraw wewn. i żądałem dyscyplinarnego śledztwa nad pytaniem, jakim sposobem funkcjonariusze policji śmieli użyć samochodu urzędowego p. Maleszewskiego do wykonania zbrodni, p. Składkowski po 3 dniach z triumfem odpowiedział, że w ostatnich dniach i prokurator wojskowy i cywilny śledztwo w sprawie napadu na Mostowicza zawiesili dla braku czynu karygodnego. „A więc — odpowiedziałem — p. Mostowicz sam się wywiózł za miasto i sam się podpisał“.

Zaostrzenie kryzysu gospodarczego.

Sprawozdanie Banku Gospodarstwa Krajowego z grudnia 1929 r.

Warszawa. W tych dniach ukaże się sprawozdanie Banku Gospodarstwa Krajowego, które omawia sytuację ekonomiczną w grudniu. Sprawozdanie stwierdza, że ciasnota na rynku pieniężnym w tym miesiącu zaostrzyła się jeszcze, a to głównie z powodu depresji w rolnictwie. Zbyt płodów rolniczych oraz eksport rolny zagranicę nie mógł w dostatecznym stopniu pochłonąć nadwyżki produkcji zbożowej.

Pomyślna sytuacja była w górnictwie węglowym oraz względnie pomyślna w naftowym. Natomiast hutnictwo żelazne, które jest najważniejszym wskaźnikiem konjunktury gospodarczej, wykazało dalszy spadek zatrudnienia i produkcji.

Przemysł włókienniczy wprowadzi bardzo po-

Obłudne wystąpienie marjawitów.

Warszawa. Przywódca sekty marjawickiej, Kowalski, przed swym procesem w sądzie apelacyjnym ogłosił w swym piśmie „Królestwo Boże na ziemi“ list do Episkopatu polskiego z pokorną prośbą o rozpatrzenie sprawy marjawitów i przyjęcia ich do jedności Kościoła rzymsko-katolickiego. Agencja Kap. zwróciła marjawitom uwagę, że w tej sprawie tylko Stolica Apostolska może powziąć decyzję. Na to ukazało się ponowne oświadczenie marjawitów,

ważne redukcje. W podobnej sytuacji znalazł się przemysł metalurgiczny. Przemysł drzewny w dalszym ciągu nie mógł znaleźć dostatecznego zbytu w kraju i zagranicą.

Kampanja cukrownicza ma przebieg pomyślny, jednakowoż zbyt cukru w kraju pogorszył się. W młynarstwie sytuacja jest niekorzystna. W garbarstwie panuje ostry kryzys. Przemysł chemiczny znajduje się w położeniu pomyślnym.

Handel wykazał małe obroty, które nawet w okresie świątecznym niewiele się ożywiły. Wyplacalność kupców była niezadawalająca. Bezrobocie wzrosło poważnie wskutek redukcji, przekraczającej zwykle rozmiary sezonowe.

że zwróca się do Stolicy Apostolskiej ze swą prośbą.

Po rozprawie i po ponownym ostatecznym wydaniu na Kowalskiego wyroku, skazującego przez sąd Apelacyjny, organ marjawitów znowu zaczął napadać na Kościół katolicki, ponawiając swe dawne oszczerstwa i kalumnie.

Z tego jasno widać, jak obłudna była prośba Kowalskiego do Episkopatu polskiego i jak mylne były wyrachowania przywódcy marjawitów.

Ewentl. oferta do współpracy z rządem prem. Bartla.

Deklaracja Centrolewu. — Postulaty stronnictw lewicy i centrum.

Na śródownym posiedzeniu Sejmu w czasie dyskusji nad ekspozycją p. premiera, poseł Róg odczytał w imieniu klubów: P. P. S., Wyzwolenia, Stronnictwa Chłopskiego, P. S. L. „Piasta“, Chrześcijańskiej i N. P. R. następujące oświadczenie:

„Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej, powzięta w dniu 6 grudnia r. b., a żądająca ustąpienia gabinetu p. Kazimierza Świątalskiego, — wyraziła stanowczą wolę Przedstawicielstwa Narodu, by nastąpiła nie tylko zmiana osób w składzie Rady Ministrów, ale przede wszystkim zmiana systemu rządzenia, który — według naszego głębokiego przeświadczenia — prowadził państwo nieuchronnie do wewnętrznych wstrząsów społeczno-politycznych i do pogłębienia kryzysu gospodarczego.

W czasie trwania przesilenia rządowego przedstawiliśmy p. Prezydentowi Rzeczypospolitej, co rozumiemy przez „zmianę systemu“, a mianowicie:

1. Stosowanie w całej pełni Konstytucji, ustaw i statutu autonomicznego województwa śląskiego;
2. Ustalenie zasady, że rewizja Konstytucji może być przeprowadzona tylko w drodze legalno-konstytucyjnej z powściągnięciem wszelkiej propagandy na rzecz zamachu stanu w jakiegokolwiek formie;
3. Uniezależnienie sądownictwa, administracji państwowej i wojska od wpływów jakiegokolwiek partii czy obozu politycznego;
4. Ścisłe przestrzeganie podstaw samorządu, zapewnionej społecznej ustawi;
5. Położenie kresu samowoli organów administracji państwowej w zakresie konfiskat prasowych,

represyj politycznych itp., zbadanie stwierdzonych wypadków nadużyć na szkodę Skarbu Państwa;

6. Wstrzymanie wszelkich subsydjów ze Skarbu Państwa na jakiegokolwiek cele partyjno-polityczne, wyborcze, partyjno-prasowe itp., zaniechanie używania organów administracji państwowej, wojska, przysposobienia wojskowego, dla porachunków osobistych czy też partyjno-politycznych.

Stoimy nadal na gruncie powyższych zasad, które ustalają nasz stosunek do systemu rządzenia.

To też stosunek nasz do gabinetu p. Kazimierza Bartla będzie zależał od tego, czy gabinet ten weźmie za podstawę swej działalności i wprowadzi w życie zasady powyższe, które uważamy za konieczność państwową, a których urzeczywistnienia domaga się społeczeństwo.

Podkreślamy z całym naciskiem, że położenie gospodarcze kraju jest bardzo ciężkie; masy ludności miast i wsi są w nędzy, kryzys rolniczy potęguje się, bezrobocie wzrasta, położenie międzynarodowe Państwa nasuwa wiele trudności. Polska stoi wobec konieczności rozwiązywania zagadnień, mających znaczenie decydujące dla jej przyszłości. Wszystko to, tak samo jak rozpoczęta już praca nad rewizją Konstytucji, wymaga zupełnie innej atmosfery politycznej niż ta, jaką wytworzył dotychczasowy system rządzenia.

Na takich tylko podstawach oparta praca Sejmu i Rządu zdoła przezwyciężyć piętrzące się przed Polską trudności.

Zarzuty, czynione ze strony przedstawiciela Str. Nar., pod adresem min. Oświaty na posiedzeniu komisji budżetowej.

Skreślenie etatów katechetów. — Sprawa rewindykacji kościołów.

Warszawa, 17. 1. Na dzisiejszym posiedzeniu komisji budżetowej Sejmu toczy się dyskusja nad budżetem ministerstwa oświaty.

Pierwszy zabrał głos przedstawiciel Klubu Narod. pos. Kordecki. Zwraca się on z prośbą do ministra, by na komisji oświatowej szczegółowo wyłożył swój pogląd na kierunek naszego wychowania. Dotychczasowe wystąpienia publiczne p. ministra w Poznaniu, Wilnie i na zjeździe harcerstwa zaniepokoiły opinię, gdyż w przemówieniach jego pominięta została rola o wychowaniu, religii i rodziny. Zaniepokojenie jest tem zrozumiałe, że niektóre organy wzywały je swem postępowaniem.

W Kazimierzu n. Wisłą w jednej szkole skreślono etat katechety, a w Pińsku zniesiono naukę religii w jednej klasie, tłumacząc się, że liczba dzieci katolickich jest niedostateczna, by utrzymać katechetę. Postępowanie takie wygląda na lekceważenie tej ważnej sprawy.

Z wczorajszego przemówienia p. ministra wyni-

ka, że ze strony rządu istnieje w stosunku do konkordatu stan biernego wyczekiwania. Zwleka się z uregulowaniem wielu spraw.

W sprawie rewindykacji kościołów odniosłem wrażenie, że p. minister ma żal do episkopatu, iż skierował sprawy do sądu, nie uwiadamiając uprzednio rządu. P. minister pominał jednak to, że gdyby episkopat nie był teraz wystąpił, to byłby utracił prawa na przyszłość. Było to nawet obowiązkiem episkopatu i proszę pana ministra, aby w tej sprawie zechciał się wypowiedzieć wyraźnie.

W dalszym ciągu pos. Kordecki zarzuca ministrowi, iż w stosunku do nauczycieli kieruje się względami politycznymi i usuwa lub przenosi nauczycieli zależnie od ich poglądów politycznych. Kiedy niedawno jeden z nauczycieli, po odczytaniu p. Czerwińskiego, zapytał go, co to znaczy, iż należy uprawiać politykę państwową, czy także, gdyby państwo było komunistyczne, nauczyciel ten został natychmiast usunięty.

Z komisji budżetowej Sejmu.

Trzecia emisja pożyczki dolarowej.

Warszawa, 20. 1. Dziś o godz. 10-tej rano rozpoczęła swe obrady komisja budżetowa Sejmu przy udziale p. premiera Bartla i kierownika Min. Skarbu p. Matuszewskiego.

Na porządku dziennym znajdowała się ustawa o emisji trzeciej serii pożyczki dolarowej. Sprawozdawca poseł Krzyżanowski zaznaczył, że kurs dolarówki rozwija się bardzo pomyślnie, a w ostatnich dniach poszedł bardzo w górę pod wpływem wiadomości, że rząd przygotowuje konwersję, korzystną dla obecnych posiadaczy.

Rząd zamierza emitować nową dolarówkę nie tylko dla konwersji poprzedniej, ale nadto pewną ilość jeszcze w celu przeznaczenia na źródła docho-

du. Wypuszcza się III serię w kwocie 7 500 000 dolarów, z czego przypada 5 milj. na konwersję dawnej dolarówki, a 2 500 000 zostawia się na nowe źródła dochodu, przyczem możliwym jest, że do kasy wpłynie więcej, niż 2 500 000 zależnie od kursu, po którym dolarówka będzie emitowana. Nadwyżkę uzyskaną rząd zamierza przeznaczyć na cele długoterminowego kredytu rolnego.

Tym, którzy nie zechcą zamiast dawnej dolarówki przyjąć nowej, Rząd wypłaci w dniu 31 stycznia 1931 roku pełne 45 zł. Obecna ustawa przewiduje, że posiadacz dwóch dolarówek otrzyma 2 nowe i prócz tego ma prawo do nabycia trzeciej po tanim kursie.

POTWORY LUDZKIE.

POWIEŚĆ.

54

(Ciąg dalszy.)

— Byłam pewną, żeś uciekł, — dodała Kalotowa szyderczo.

— Nie pleć głupstwa, — zgromił ją mąż. — Nie mamy czasu na to.

I spojrzawszy znacząco na swoich współników, dodał:

— Ponieważ wszystko jest gotowe, przeto wystarajcie się o dorózkę.

Marceli zadrżał. Czyżciano go znówu wywieść z Londynu i pozbawić jedynego szczęścia, jakie posiadał? Przestraszony, podniósł oczy na mówiącego i szepnął nieśmiało:

— Czy wyjedziemy z Londynu?

— Tak, wrócimy do Francji, — odrzekł Kalot.

Dziecko milczało, wiedzając, że wszelkie próby nie by nie ponogły. Płacząc gorącymi łzami, podał się nowemu nieszczęściu, jakie go spotkało. Pragnął umrzeć natychmiast, bo cóż mu było po życiu bez Gizeli?

Kalot, który, niedawno wypuszczony z więzienia, już znówu był poszukiwany przez policję, chciał jak najprędzej opuścić niegościnną Anglię.

Tym razem groziło mu wielkie niebezpieczeństwo, przynajmniej pięć lat ciężkiego więzienia — nie miał więc chwili do stracenia. Ale bez Marcelka nie chciał jechać — chłopczyk bowiem był teraz jedyną jego nadzieją pozyskania majątku. Stosownie do okoliczności chciał wyłudzić znaczne sumy pieniędzy albo od tych, którzy dziecko ukradli albo od tych, którym je ukradziono. Dlatego też nie sprzedał Marcelka tak, jak owych troje innych dzieci, przywieszonych z Francji, tylko wynajął go swoim współnikom.

— Dalej, dalej, — wołał niecierpliwie, — dorózka zajeżdża.

Z rozpaczą w sercu zabrał się chłopczyk do nowej podróży, myślał bowiem napewno, że nigdy już w życiu nie zobaczy Gizeli!

ROZDZIAŁ CZTERNASTY.

Gdy Alfons, wychodząc z swą młodą małżonką z kościoła, upił nagie nieprzytomny na ziemię, podniesiono go natychmiast, włożono do karety i zawieszono do zamka Turuon. Irena i Piotr nie

Tylko do 25 bm.

przyjmują listowi prenumeratę „D R W Ę C Y“ na luty.

WIADOMOŚCI.

Nowe lata s. dnia 22 stycznia 1930 •
Kalendarzyk. 22 stycznia, Środa, Wincent. i Anasztaz. m. m.
23 stycznia, Czwartek, Hdefonsa b. w.

Wschód słońca g. 7 — 59 m. Zachód słońca g. 16 — 25 m.
Wschód księżyca g. 1 — 20 m. Zachód księżyca g. 11 — 06 m.

Termin obchodu 10-tej rocznicy Odzyskania Pomorza.

Wobec różnych nieścisłych informacji co do terminu przyjazdu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej na Pomorze oraz związanej z tem daty jednolitego obchodu 10-tej rocznicy Odzyskania Pomorza, komunikujemy, że przyjazd Pana Prezydenta Rzeczypospolitej nastąpi w dniu 16-go lutego r. b. i w tym dniu odbędzie się na całym obszarze województwa pomorskiego uroczystość obchodu 10-tej rocznicy Odzyskania Pomorza. Wydział Wykonawczy.

Ostrzeżenie pod adresem posiadaczy listów hipotecznych.

Stwierdzono, że holenderska firma „Boden Kredit Bank Amsterdam“ rozsyła do różnych firm w Polsce oferty na udzielenie pożyczek hipotecznych. Wymieniona firma nie jest bankiem, lecz tylko biurem agenturowym, a chodzi jej nie o udzielanie pożyczek, lecz o wyciągnięcie od reflektantów pieniędzy na rzekome wydatki, związane z formalnościami i badaniem sprawy, nieraz w znacznej wysokości. Firma po odebraniu i po ustaleniu taksy przez swych rzeczoznawców, zawiadamia w rezultacie interesowanych, że z powodu rzekomo niskiej wartości sprzedanej, pożyczki hipotecznej udzielić nie może. Ostrzega się przeto przed wchodzeniem w stosunki z wyżej wymienioną firmą, w szczególności przed wysłaniem papierów gruntowych za granicę. W razie starania się o pożyczkę hipoteczną za granicą, należy się zwrócić poprzednio o informacje do odnośnych konsulatów polskich.

48 godzin może policja trzymać w areszcie.

Min. Sprawiedliwości wydało specjalny okólnik, celem unormowania obowiązującej procedury karnej w sprawie aresztów.

W myśl okólnika zatrzymanie aresztowanego przez policję nie może przekraczać 48 godzin. W ciągu tego terminu sędzia śledczy powinien wydać ewentl. zarządzenie dalsze o zatrzymaniu aresztowanego. Zarządzenie takie wydać może również sądzia grodzki.

Ptactwem winno zaopiekować się całe społeczeństwo.

Min. spraw wewn. przesało wojewodom okólnik w sprawie ochrony ptactwa w miastach, polecając użyczenie swego poparcia i opieki z uwagi na moralne znaczenie wyrobienia uczuć ludzkich wobec zwierząt oraz wobec wielkiej użyteczności ptactwa dla kultury rolnej i ogrodniczej. Chodzi o rozwinięcie szerokiej sprawy opiekuńczej nad ptactwem w miastach. Liczba ptaków, niszczących owady, szkodliwe dla sadzawień, zmniejsza się z roku na rok, widocznie pod wpływem głodu i chłodu. Społeczeństwo wzywa się, aby zimą dokarmiało ptactwo, rzucając cokruchy, ustawiając karmniki na tyczkach. Szczególną uwagę należy zwrócić na wciągnięcie działwy do opieki nad ptactwem w miastach. W wielu miejscowościach powstać mają komitety opieki nad ptactwem.

Z miasta i powiatu.

Pożary stłumione w zarodku.

v Lubawa. W mieszkaniu p. prof. Egla powstał onegdaj wieczorem ogień. Od świecy, stojącej na biurku przy oknie, zajęły się firanki i inne przedmioty, leżące na biurku. Świeca postugiwała się córka p. Profesora, gdyż owego dnia światła elektrycznego w całym mieście nie było. Na wazczytę krzyk zdołali domownicy ogień w zarodku ugasić.

W pierwszych dniach bm. powstał również ogień w składnicy tytoniowej p. Peto, dzierzawionej od p. Juliana Truszczyńskiego, wskutek czego spalił się częściowo sufit i uszkodzone zostały ściany. Przyczyną pożaru było nadmierne napełnienie w piecu żelaznym, którego rura wprawiona była w ścianę pod sufitem i wskutek gorąca belka i deski sufitowe się zapaliły. P. Tr. zauważył ogień, który przy pomocy kilku strażaków zlokalizowano. Szkoła dochodzi do około 1.500 zł.

„Śluby panieńskie“.

Lubawa. „Koło Pedagogiczne“ uczniów Państw. Seminarjum Naucz. w Lubawie odegra w niedzielę, dnia 26 bm.,

odstępował go ani na chwilę, oczekując z najwyższym niepokojem pierwszego znaku życia.

Irena nie kochała go, a dzień ten, który dla innych narzeczonych bywa dniem najwyższego szczęścia, wywołał u niej tylko wspomnienie tego szczęścia, jakiego doznała przy boku pierwszego męża i otwierał na nowo ciężkie rany jej serca. Ale przysięgła, że będzie wierną żoną Alfonsowi — więc też zbierała całą siłę woli, aby zapomnieć o przeszłości i wypełnić sumiennie nowe obowiązki.

Tymczasem noc zapadła; w parku ciemno już było zupełnie, tu i ówdzie jaśniały tylko kolorowe punkty, poruszone lekkim powiewem wietrzyka. Były to balony i lampjony, które na długich sznurach przywiązano pomiędzy drzewami, aby je wieczorem zapalić. Ale teraz nie było już mowy o iluminacji — zapomiano nawet o wspaniałym obiedzie, goście porozjeżdżali się szybko do domu, a w pałacu okropna zapanowała cisza.

Przywołany lekarz uznał nagłe zesłabnięcie Alfonsa na skutek nadzwyczajnych wzruszeń i nerwowego rozdrażnienia, ale uspokoił Irenę, twierdząc, że niema żadnego niebezpieczeństwa i że najazutrz wszystkim będzie dobrze. Pomimo to czuła się Irena niezmiernie przygnębiona, jak gdyby w przecieczu nowego nieszczęścia. (C. d. n.)

o godz. 19,30 na sali p. Kowalskiego „Śluby panięskie“, komedję w 5 aktach A. hr. Fredry. Publiczność będzie miała sposobność usłyszeć na scenie jedną z pereł naszych komedji klasycznych, akcja lekka, owiana prawdą, swobodą, naturalnością, ożywiona świetnym humorem i dowcipem tak w sytuacjach jak djalogu, to też następcza się okazja spędzenia miłego wieczoru.

Wobec coraz to częściej pojawiających się na scenie sztuk o wątpliwej wartości, wystawianych przez teatry objazdowe, należałoby imprezę tę przywitać z radością.

Komunikat Zw. Inwalidów Woj. Lubawa.

Lubawa. Związek Inwalidów Wojennych Rzecz. P. Koło w Lubawie podaje do publicznej wiadomości, iż z firmą Bławat Inwalidzki w Lubawie nie ma nic wspólnego. Zarząd.

Z okazji dziesięciolecia istnienia Sądów Polskich na Pomorzu

składa Koło Urzędników Sądowych przy Sądzie Grodzkim w Nowemście: 1. na statek „Pomorze“ 5,00 zł. 2. na ubogich miasta 15,00 zł.

Nowemście, dnia 20 stycznia 1930 r.

J. Muchliński, prezes Koła Urzędników Sądowych.

Rekolekcje.

Nowemście. Rekolekcje dla Stow. Dzieci Marii rozpoczną się w kapliczce szpitalnej dziś o godz. 8mej wiecz. i trwać będą do soboty, a w sobotę wspólna komunia św. Udział mogą brać także zainteresowani, nie należący do Stowarzyszenia.

Kradzież torfu.

v Rynek. Przed kilku dniami z łaki, należącej do majątności Rynek, skradziono kłafę torfu. Krótko po tem już ujawniono sprawcę tej kradzieży. Jest nim B. K. z Lorków, który do winy się przyznał. Skradziony torf, znaleziony w jego domu, został obłożony aresztem, a K. stanie przed sądem.

Włamanie do kurnika.

v Mierzyn. W nocy na 17 bm. włamano się do kurnika majątku w Mierzynie za pomocą oderwania desek od okna. Skradziono: 4 indyki, 2 gęsi, 1 kaczkę i 8 kur. Sprawcy są nieznanymi. Śledztwo prowadzi się.

Zakradł się do oberży.

v Mierzyn. W ub. tygodniu około godz. 9 wiecz. dostał się do oberży p. Trojanowskiego nienajawiony dotąd złodziej i uniósł ze sobą 50 szt. cygar, 200 papierosów i kilkanaście paczek tytoniu. Dochodzenia celem przychwylenia namiętnego palacza w się biegu.

Z Pomorza.

Włamanie do składu rzeźniczego.

Brodnica. W nocy z soboty na niedzielę włamano się do składu rzeźniczego Rybkowski i Ska. Rafinowany złodziej wszedł do składu po wyjściu szyby z okna, zabrawszy wyrobów mięsnych wartości około 160 zł, z którym to towarem udał mu się uciec aż do Zbiezna. Mimo, że żadnych śladów na miejscu złodziej nie zostawił Policja przy pomocy psa wpadła na jego trop i odebrała dobrze ukryty w piwnicy łup. Sprawcę aresztowano.

10 osób zatrzało się wieprzownią.

Wąbrzeźno. We Wroniu, w pow. wąbrzeskim, zachorowało 9 osób po spożyciu trychinowej wieprzownicy. Jedną z nich, 50 letnia Antonina Abramowiczówna zmarła, dwie inne walcą ze śmiercią. Stan pozostałych 6-ciu jest bardzo groźny. W związku z tem policja wyszła śledztwo przeciw gosp. Trybuszkemu, który częstował trychinowatą mięsem z ubitego przez siebie wieprza bez zbadania mięsa przez rzeźniczkę.

Aresztowanie żyda oszusta.

Toruń. Policja aresztowała tu niejakiego Jarosza Kartena „grafologa i jasnowidza“, który rzekomo w przejeździe z Wiednia zatrzymał się w Toruniu w hotelu „Trzy Korony“ wraz ze swym sekretarzem, niej. Konst. Tamkowiczem. Jasnowidz ten naciągał gości, wprowadzając się w stan kateleptyczny i odpowiadając na pytania, ograniczone w treści i zadawane tylko przez swego sekretarza. Aresztowany również został sekretarz. Okazało się, że Jarosz Karten, który podawał się za Węgra, jest plugawym żydem z Małopolski i nazywa się Jakób Karten, zaś jego sekretarz z zawodu stołowy, okazał się poszukiwanym przez władze dezertorem.

Falszywy zakonnik.

Bydgoszcz. Policja ujęła grasującego po różnych miejscowościach Polski jakiegoś 22-letniego osobnika, który w szatach zakonnych zbierał ofiary na nieludnie zakłady dobroczynne. Podczas przeprowadzonej rewizji osobistej znaleziono przy nim różne fałszywe dokumenty, wystawione na nazwisko Stanisława Szalasty, jak paszport zagraniczny na wyjazd do Włoch, książeczkę wojskową, legitymację zakonną, upoważnienie do zbierania ofiar, legitymację, wystawioną rzekomo przez konsystorz biskupstwa lubelskiego w języku łacińskim oraz druki różnych fikcyjnych zakładów dobroczynnych. Ujęto również współnika jego, niej. Zygmunta Szywałda z Warszawy, który pomagał Szalastce przy zbieraniu datków.

Bohaterski chłopiec.

Bydgoszcz. Przed tygodniem w godzinach popoł. ślizgał się na stawie na Szwederowie 10-letni Adam Drewkowski, podczas gdy jego również 10-letni kolega, Edmund Kujawa, przysiadł się zdaleka popisać i harcować kolegi na lodzie. W pewnej chwili słaby lód załamał się pod chłopcem, który momentalnie wpadł do wody, wzywając głośno ratunku. Widząc to mały Kujawa, bez namysłu poskoczył ku miejscu wypadku i odważnie pochwyciwszy, trzymającego się kurczowo lodu, swego wystraszonego kolegę, z wielkim wysiłkiem wyciągnął go z wody, odprowadzając do pobliskiego domu. Drewkowski, prócz strachu i zimnej kąpieli, szczęściem nie doznał większej szkody, co zawdzięcza swemu bohaterstwu koledze.

Wielki pożar młyna parowego.

Śliwiec, pow. Tuchola. W nocy z 14 na 15 bm. wybuchł pożar w młynie parowym p. Sylwestra Mżydyły. Szereży się żywioł strawił budynek, maszynię, urządzenie oraz wielkie zapasy zboża (kilkaset centnarów). W miejsce wspalonego młyna zostały zgłiszca. Straż pożarna jednakoż z powodu braku n. rozmaitszych przyrządów do gaszenia ognia niewiele szerszenia żywiołu mogła zapobiec. Szkody oblicza na jakokóło 160 000 zł.

Przeniesienie zwłok I. wojewody pomorskiego do grobowca na cmentarzu pelplińskim.

Pelplin. Da. 13 bm. odbyło się w połączeniu z pogrzebem śp. Anatolji Łaszewskiej, przeniesienie zwłok I. wojewody pomorskiego, śp. Stefana Łaszewskiego z grobu tymczasowego do grobowca, wybudowanego kosztem samorządów Pomorza na cmentarzu w Pelplinie. Ciało zmarłej w Warszawie 9 bm. śp. byłej wojewodziny przywieziono do Pelplina i złożono w kostnicy zakładu św. Józefa. W poniedziałek o godz. 10 i pół wszystkie towarzystwa Pelplina z sztandarami,

LOSY do IV Klasy 20-tej Loterii Państwowej

można już

nabywać i odnawiać.

„Drwęca“ Kolekt. Nowemście-Lubawa-Lidzbark.

mi, przy śpiewie Miserere, odprowadziły ciało Zmarłej do kościoła paraf. Ekspozję prowadził w otoczeniu kilku księży wikariusz generalny, X. prałat Dr. Rogala. Odprawił on też wigilję i uroczystą mszę żałobną, do której asystowali: X. kan. Lewandowski z Pelplina i X. prob. Fittkau z Pucka. X. Fittkau wygłosił po mszy krótkie przemówienie z ambony. Kondukt nad trumną odprawił J. E. X. Biskup Stanisław Wojciech i poprowadził zwłoki w otoczeniu kilkunastu księży i J. E. X. Biskupa sufragana Dominika na cmentarz. Tu do pochodu przyłączono trumnę z zwłokami śp. wojewody Łaszewskiego, którą wydobyto rano z tymczasowego grobu i przy której straż pełnili członkowie miejsc. Tow. Powstańców i Wojaków. Obie trumny złożono w grobowcu, który poświęcił J. E. X. Biskup Stanisław Wojciech. Po ceremoniach kościelnych i modlitwach na zakończenie tej uroczystości pogrzebowej odśpiewano pieśń narodową „Boże coś Polskę“. Udział brali jako przedstawiciele władzy państwowej p. wojewoda pomorski Lamot, starosta krajowy p. Łączki i kilku starostów, jako przedstawiciel wojska gen. Pasławski.

Przystań dla okrętów podczas burzy.

Gdynia. W odległości 4 km. od Gdyni w wąwozie tak zwanym Babi Dół prowadzona jest od kilku tygodni budowa przystani dla okrętów morskich. Wznoszona jest kosztem przeszło 700 000 zł również stacja kwarantannowa czyli stacja badawcza na zaraźliwe choroby. Przystań jest budowana pod kątem, umożliwiającym ukrycie się statków w czasie burzy. Przystań składać się będzie z palisadowego pomostu, a długość jego wynosić będzie 25 metrów. Będzie on badany w kiesionach.

Z dalszych stron Polski.

Coraz nowe ofiary handlarzy żywym towarem.

Warszawa. Gerson Kirszenbaum (Puławska 73) zawiadomił policję 16-go komisariatu, że córka jego, 18-letnia Rywka, uciekła z domu dn. 19 bm., zabierając 485 dolarów i 3645 zł. oraz zegarek damski ztoty i takiś pierścienek. Wyrodna córka uciekła wraz z koleżanką swą 18-letnią Marjam Nordmanówną (Puławska 44), która również zabrała ojcu 1000 zł. gotówką.

Poszkodowany przypuszcza, że obie dziewczyny wyjechały za namową swych znajomych (prawdopodobnie są to handlarze żywym towarem) — do Argentyny.

Policja rozesała za zbiegiem i dziewczętami listy gończe.

Tajemnicza zbrodnia na plebanji.

Równe. We wsi Nowomilskie, pow. Zdobunów, zdarzył się onegdaj krew w zylach mrozący wypadek, odkryty całkowicie tajemniczo, co do motywów czynu.

Oto wieczorem przybył na plebanję prawosławna, zamieszkiwaną przez proboszcza Dolińskiego, Leon Perzycki, lat 20 i spakowany się w ciemnym korytarzu z córką proboszcza, p. Komarewiczową, żoną znanego działacza rosyjskiego, i zapytał, czy proboszcz jest w domu. Wówczas p. Komarewiczowa odpowiedziała twierdząco i zawiadomiła ojca. Kiedy zjawił się on w korytarzu, Perzycki zapytał:

— Czy to ksiądz proboszcz?

— Wówczas proboszcz odpowiedział:

— Tak.

Nagle padły z ręki Perzyckiego dwa strzały, po których ks. Doliński runął na ziemię, z przestrzelonym policzkiem i karkiem.

Do nadbiegającej p. Komarewiczowej strzelił Perzycki jeszcze raz, na szczęście chybił. Dokonawszy tego strasznego czynu, Perzycki przybiegł do domu, gdzie zauważono jego niezwykle zmieszanie, lecz sądzono, że jest on pijany. Po pewnej chwili wyszedł morderca z domu, udając się w stronę Zdobunowa. Matka, widząc to, wyszła za nim starszego brata, Sergjusza. Gdy Perzycki to zauważył, krzyknął:

— Nie chodź za mną, bo cię zabiję, jak zabiłem popa.

Przerazony tem Sergjusz cofnął się i poszedł do domu proboszcza, skąd dochodziły krzyki o pomoc. Tu stwierdził, że rzeczywiście pop jest ciężko ranny.

Sprawca zbrodni (sam wymierzył sobie sprawiedliwość, rzuciwszy się pod nadjeżdżający pociąg, którego koła obcięły mu głowę).

Co słońko go do popełnienia morderstwa, nie zostało jeszcze ujawnionem.

Cyganie uprowadzili dwoje dzieci z Poznania.

W Neulsal nad Odrą (Śląsk niem.) zrewidowano bandę koczujących cyganów i aresztowano kilka członków bandy za popełnione w okolicy kradzieże.

Podczas rewizji okazało się, że wśród bandy znajdowało się dwoje dzieci, uprowadzonych przez cyganów z Poznania, a mianowicie 9-letnia dziewczynka i 6-letni chłopczyk.

Komisja... „ściany płaczu“.

Międzynarodowa komisja badać będzie pretensje żydów do „ściany płaczu“.

Genewa. Na popołudniowym posiedzeniu Rada Ligi Narodów przystąpiła do opracowania sprawy memorandum angielskiego, dotyczącego utworzenia komisji „ściany płaczu“. Angielski minister spraw zagr. w przemówieniu swoim motywował żądanie utworzenia tej komisji, która ma się składać z trzech członków narodowości niebrytyjskiej. Zadaniem jej będzie zbadać rewindykację żydów i muzułmanów i ustalić ich wzajemne prawa. Kompetencje komisji mają być ściśle ograniczone do tej sprawy. Po półgodzinnej przerwie, w czasie której członkowie Rady naradzali się nad ostateczną formą uchwały Rady, zdecydowano powołać w tej kwestji komisję, przyczem propozycje, dotyczące jej składu osobowego przedstawił minister brytyjski w porozumieniu z przewodniczącym Rady. Następne posiedzenie Rady odbędzie się jutro o godz. 10.30.

Niesłuchane.

Katolicka Agencja Prasowa donosi pod powyższym nagłówkiem, co następuje:

Kurator okręgu szkolnego warszawskiego wydał do dyrekcji szkół średnich, ogólnokształcących następujące zarządzenie:

„Warszawa, 9. 1. 1930.

„Z polecenia Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Kuratorjum zawiadamia, iż nie należy żadnych trudności czynić młodzieży szkolnej, która zechce być obecna na organizowanych i wygłaszanych dla niej przez p. Juljusza Kaden-Bandrowskiego odczytach.

Kurator Okręgu Szkolnego:

(—) Zawadzki“.

Jest to rzecz niesłychana, aby władze szkolne polecały młodzieży słuchanie odczytów prelegenta, przeciwko którego demoralizującym teorjom społeczeństwo wraz z samą młodzieżą z oburzeniem protestuje. Brat rodzony p. Juljusza Bandrowskiego, znany i ceniony powieściopisarz, Jerzy Bandrowski, w liście otwartym potępił idee, głoszone w odczytach przez swego brata, a młodzież polska dała wyraz swemu oburzeniu, nie pozwalając p. Juluszowi Bandrowskiemu w b. dzielnicy pruskiej na wygłoszenie odczytów na pikantne tematy o „nowoczesnej kobiecie itp.

Mimo, że p. minister Czerwiński poleca „nie czynić trudności młodzieży“ na uczęszczanie na odczyty p. Juljusza Kaden-Bandrowskiego, wiemy doskonale, co tego rodzaju forma polecenia oznacza i jak ją niektórzy wychowawcy w duchu p. Czerwińskiego będą wykonywać.

Obraza uczuć katolickich w szkole przez żyda.

Ze Lwowa donoszą, że w dniu 10 bm. w klasie pierwszej miejscowej szkoły dokształcającej dla ślusarzy im. Staszica, nauczyciel Maurycy Holzer, (żyd) dopuścił się zlekceważenia uczuć religijnych młodzieży, gdyż na początku lekcji trzykrotnie rozpoczętą przez ucznia modlitwę Pańską przerywał okrzykami „siadać!“ i do ukończenia modlitwy nie dopuścił.

Katolickie społeczeństwo Lwowa jest tym faktem oburzone, jak również brakiem przeciwdziałania obrażaniu uczuć katolickich ze strony władz szkolnych.

Nadesłane.

(Za ten dział Redakcja nie odpowiada).

Odpowiedź na artykuł: „Sprostowanie w sprawie budowy szosy“.

Omule. Autor korespondencji z dnia 14. stycznia rb. pisze, jakoby nieprawdą było, iż większość tutejszych gospodarzy zgodziła się na wywieżenie kamieni pod budowę szosy. Jednakowoż moja pierwszą korespondencję zupełnie potrzymuję.

Dalej, korespondent pisze: Jak można się było na to zgodzić, kiedy u niejednego z zamożniejszych gospodarzy przedawek na piec wiazi, a cóż dopiero mówić o osadnikach? Pante Osadniku! Zrzeknij się, Pan, twej osady, a na pewno przyjdzie dziesięciu innych, na Pańską osadę i tę ofiarę chętnie złożą. Iu naszych braci esady podostawało na Kresach Wschodnich wśród lasów i bagien i w pocie czoła musieli się dorabiać, a nigdy nie narzekali, że mają ciężko. zresztą daje to wiele do mówienia.

Dalej, P. Osadniku! twierdzisz w twym artykule, że ci, którzy przyczyniają się dla dobra sprawy, zostali pociągnięci wioną kieliszka do tego. Tu radzę p. Osadnikowi oczyścić swoje podwórko i pamiętać o przyładowanej belce w swem oku. Bada gmina i ich oświecilieli lat gospodarowali i było dobrze, a dzisiaj w pańskim pojęciu jest to maska obłudy.

Przechodzę kolejno do punktu drągłego pod „Uzupełnienie“. Tu pisze p. J., że 33 gospodarzy tutejszej gminy jest przeciw budowie i na to są dowody.

Nie wiem, czy p. J. liczy wszystkich synów gospodarskich, których ojcowie są przeciw budowie, a w dodatku może i jeszcze niewiasty. W mojem pojęciu odgrywają tu rolę tylko właściciele nieruchomości, a nie ich dzieci.

Dalej pisze ów korespondent, że ci, którym zależało, by szosa była budowana, by móc zebrać podpisy gospodarzy, godzących się na taką szosę, opowiadali wtenczas, że 1 mtr. kamieni z 10 móg, to każdy będzie mógł wywieźć. Któż ci to, p. J., uwierzy, jeżeli szosa liczy 2450 mtr., a każdy gospodarz dostarczyłby 1 metr. kam. z 10 móg to zaledwie zdolatilibyśmy jeden km. wybudować, to nam choć trochę myślący, a znający się cośkolwiek na fachowości gospodarz przyzna.

Jednem słowem, jest to tylko podburzanie i nic więcej. W dodatku pisze Korespondent, że ludność wsi Omula złożyła protest przeciw budowie, gdyż jest to powyżej punktu ofiary.

Tu zaznaczyć muszę, że nikt nikogo zmuszać nie może do takiej ofiary, bo rozumie się samo przez się, że z próżnej beczki i Salomon nie należy, na to właśnie są zebrania, ażeby cośkolwiek dobrego uradzić. A tu właśnie w tem sek jest zamiast coś radzić i dopomóc do ukończenia dzieła, podnosicie, Panowie, wrzawę i kłótnię, a później tłumaczycie się, że chciano waszej krzywdy. Trechę więcej współpracy, a napswno budowa szosy pójdzie naprzód. Policzcie, Panowie, tylko ten koszt, któryby trafił naszej gminie za splantowanie tej drogi, zresztą nie będą się na ten temat więcej rozwozili, gdyż tej sprawy nie poruszyła publicznie osoba miodrajana, lecz tylko małoletnia, nie mająca nic wspólnego z budową szosy.

W końcu zaznaczam, że na podobne artykuły, pisane przez tego małoletniego koresp., odpowiadać nie myślę ze względu na obciążenie naszej gazety, jak i dla dobra sprawy. Stary Wiarcus.

Od redakcji: Umieszczając jeszcze tę odpowiedź, zamykamy na łamach naszej gazety nad tą sprawą dyskusję. Zwracamy się jednak z gorącym apelem do mieszkańców gminy, aby w zgodzie i jedności, raczo i ochoczo, zabrał się do dzieła budowy szosy i tamsam siebie samymi sprawili pożytek, a dla innych stali się przykładnymi, wykazując, co może zgoda i jedność.

Ostatnie wiadomości.

Piękny gest p. Bartla. — Powinni pójść i inni za tym przykładem.

Na wczorajszym nocnym posiedzeniu komisji budżetowej p. minister robót publicznych Matakiewicz zawiadomił, że w budżecie Ministra Robót Publicznych widniała pozycja 70.000 zł. na zakup samochodu dla p. Prezesa Rady Ministrów i że p. premier Bartel zrezygnował z tego samochodu, wobec czego należy tę sumę przenieść na inne pozycje. Gest p. Bartla należy uznać za piękny.

Niestety, jest to gest wyjątkowy. Należałoby sobie życzyć, aby za tym przykładem poszły inne.

Np. fundusze dyspozycyjne sięgają sumy 21 milionów złotych. Czy przynajmniej 10 milionów z tej sumy nie możnaby „przenieść na inne pozycje“?

Nowy poseł estoński na Zamku.

Dziś o godz. 1-ej w południe nowy poseł estoński Totes złożył listy uwierzytelniające Prezydentowi Rzplitej na Zamku.

Zaręczyny króla bułgarskiego.

Rzym. W kołach dworskich krąży pogłoska, że podczas uroczystości ślubnych następcy tronu nastąpiły nieoficjalne zaręczyny króla bułgarskiego Borysa z trzecią córką królestwa włoskich 22-letnią księżniczką Giovanną. Wszelkie przeszkody natury religijnej miały być usunięte podczas audjencji króla Borysa u Papieża i kardynała sekretarza stanu Gasparri'ego.

Oficjalne ogłoszenie zaręczyn jest przewidywane dopiero w lecie, zaś ślub odbędzie się niezwykle uroczysto wczesną jesienią.

Co oznacza wizyta Prezydenta Estonji w Warszawie.

Haga. W związku z głosami prasy estońskiej i fińskiej, dotyczącymi podróży Strandmana do Warszawy, premier Celmiusz oświadczył przedstawicielowi „Siegodnia“, co następuje: „Wyjazd naczelnika państwa, związanego z Łotwą, do zaprzyjaźnionej z nami Polski, należy tylko potra-

ktować serdecznie. Podróż tę musimy traktować jedynie jako nowy fakt w stosunkach wzajemnego zrozumienia się młodych, bliskich nam nowych państw.

Wszystko to jest krokiem w kierunku osiągnięcia zamierzonego celu, t. j. najbardziej związanej współpracy nowych państw oraz pogłębienia wzajemnego porozumienia.

Kowno. „Lietuvos Aidas“ pisze: Polska nie jest sąsiadem Estonji i droga z Estonji do Polski przebiega przez inne państwa. Podróż estońskiego naczelnika państwa była już oddawna przygotowana. Warszawa stała się dla Estonji dzisiaj rodzajem Mekki, do której idą dzielniki, oficerowie, ministrowie i na koniec naczelnik państwa. Cała ta podróż nie ma charakteru przypadkowego. Jest to fakt wielkiego znaczenia politycznego, na który nie można nie zwracać uwagi.

Ruch towarzyszy.

Lubawa. Baczność! Członkowie Kółka Rolniczego w Lubawie. W sobotę, dnia 26-go bm. odbędzie się nadzwyczajne zebranie miejsc. Kółka Roln., na które przybędzie Prelegent P. T. R. p. inż. Skrzypek, z Torunia.

O przybycie wszystkich członków uprasza się. Zarząd.

Nowemiasto. Zebranie Tow. Panien odbędzie się w czwartek, dnia 23 bm. o godz. 8-mej wieczorem w zwykłym lokalu. Obecność wszystkich członkiń pożądana celem omówienia zabawy karnawałowej. Zarząd.

Nowemiasto. Walne zebranie Towarzystwa Polskiego Czerwonego Krzyża Oddział Nowemiasto odbędzie się w środę, dnia 29 bm. 1930 r. o godz. 8-mej wieczorem w Hotelu Polskim w Nowemiejście z następującym porządkiem obrad:

1. Zapalenie.
2. Wybór Prezydium.
3. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego zebrania.
4. Sprawozdanie Zarządu z czynności roku ubiegłego.
5. Sprawozdanie Komisji rewizyjnej.
6. Udzielenie absolutorjum Zarządowi.
7. Wybór nowego Zarządu.
8. Uchwalenie budżetu na rok 1930.
9. Wolne wnioski.
10. Zakończenie.

W razie braku kilku członków odbędzie się drugie Walne zebranie tegoż dnia o godz. 8,30 bez względu na ilość obecnych członków.

Za Zarząd: Kurzątkowska, przewodnicząca.

Nowemiasto. Walne roczne zebranie Komp. Leg. inw. Wojsk Polskich odbędzie się dnia 2 lutego 1930 r. o godz. 12 w „Pomorzance“. Na porządku dziennym: sprawozdania prezesa, sekretarza, skarbnika i wybór nowego zarządu. W razie niedostatecznej liczby członków odbędzie się drugie zebranie po przerwie 15 minut. Zarząd.

Radomno. Walne zebranie Kółka Rolniczego odbędzie się w niedzielę, dnia 26 bm. punktualnie o godz. 4-tej po poł. w lokalu p. Dąbrowskiego.

Ze względu na odbyć się mający wybór nowego Zarządu uprasza się o gremjalne przybycie wszystkich członków. Goście mile widziani.

W razie niestawienia się wszystkich członków, zebranie odbędzie się pół godziny później bez względu na ilość obecnych. Zarząd.

Tuszewo. Nadzwyczajne zebranie Kółka Roln. odbędzie się w sobotę, dn. 25 bm. o godz. 3-ciej. Przybędzie inż. Skrzypek i Dyr. Szkoły Rolniczej. Zarząd.

Tuszewo. Walne zebranie Kółka Gospodyń Wiejskich odbędzie się w niedzielę, dn. 26 bm. o godz. 3-ciej. Obecność wszystkich członkiń konieczna. Zarząd.

Tylicze. Walne zebranie Kółka Rolniczego w Tyliczach odbędzie się w niedzielę, dnia 26-go bm. o godz. 4-ej po poł. w oberży p. Plitta. O liczny udział prosi Zarząd.

Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowania oficjalne z dnia 20 1.

Płacono w złotych za 100 kg.

Zyto	22.00—22.50
Pszonica nowa	35.00—36.50
Jęczmień browarowy	25.00—27.00
Owies	16.50—17.50
Mąka żytnia 70 proc.	35.50—
Mąka pszenna 65 proc.	55.50—59.50
Otręby żytnie	14.00—15.00
Otręby pszenne	18.00—17.00

Uwaga: Ogólne usposobienie spokojne.

Za redakcję odpowiedzialny: Walenty Stawicki w Nowemiejście. Za ogłoszenia redakcja nieodpowiada.

Porządna

służąca

potrzebna od 1. II. 1930 r. Szkolna 3.

Potrzebna od zaraz lub od 1. 2. rb. młodsza

służąca.

Wojciechowska Nowemiasto, ul. Wierzbowa 9.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W sobotę, dnia 25 bm. o godz. 10-tej przed południem sprzedawane będą za gotówkę najwięcej dającymu:

1 dryl 3 $\frac{1}{2}$ metrowy.

Gwizdżiny, dnia 22 stycznia 1930 r.

Wieczorek, woźny wójtostwa Gwizdżiny.

2. C. 543/29.

Publiczne doreczenie.

W sprawie Sylwestra Lendziona, robotnika w Szczuplinach, pow. Działdowo, Antoniego Lendziona, robotnika w Jamielniku, Walerji Betelejowskiej z Lendzionów w Tyliczach, pow. Lubawa, robotnika Józefa Lendziona w Tyliczach, powodów zastąpionych przez zastępcę procesowego Leonarda Eitersa w Lidzbarku przeciw Janowi i Karolinie małżonkom Hehssom, dawniej w Zalesiu, a obecnie nieznanego miejsca pobytu, pozwany.

Powodowie jako spadkobiercy po sp. Weronice Lendzion, twierdząc, że w księdze gruntowej Zalesia karta 31, w dziale III pod nr. 7 zapisana jest dla Weroniki Lendzion hipoteka z reszty ceny-kupna w kwocie 2000 mk. z 6 lipca 1918 wraz z 5 proc. odsetkami oraz że pozwani dług powyższy kontraktem z 24 czerwca 1920 przejęli jako samodzielnicy, wnieśli skargę z wnioskiem:

1. Hipotekę, zapisaną w księdze gruntowej Zalesie, karta nr. 31 w dziale III pod nr. 7 w kwocie 2000 mk. przelicza się na 1614 złotych.

2. Pozwanych, jako solidarnych dłużników, zasądza się na zapłatę powodom 1614 złotych z 5 proc. odsetkami od dnia 1 lipca 1924 do 1 lipca 1927 i 10 proc. odsetkami od 1-go lipca 1927 do dnia zapłaty, ręka w ręka za wydaniem kwitu mazalnego przez powodów.

3. Pozwani ponoszą koszty sporu. Powodowie pozywają pozwanych do ustnej rozprawy spornej przed Sądem Grodzkim w Lidzbarku pokój 1. 33, na termin

w dniu 25 marca 1930 przed poł. o godz. 9

W celu publicznego doreczenia ogłasza się niniejszy wyścig ze skargi.

Termin do wdania się w spór wyznacza się na jeden miesiąc.

Lidzbark, dnia 30 grudnia 1929.

Sąd Grodzki.

Liczba czynności: 2. N. 2/30.

Postępowanie upadłościowe.

Co do majątku kupca Józefa Tomaszewicza z Lubawy wdraża się z dniem dzisiejszym, tj. z dniem 17 stycznia 1930 r. o godz. 13,00 po południu postępowanie upadłościowe, ponieważ dłużnik stał się niewypłacalny.

Zarządcą masy upadłościowej mianuje się Jana Kelcha z Lubawy.

Wierzytelności należy zgłaszać w Sądzie najpóźniej do dnia 12 lutego 1930 r.

Do powzięcia uchwały, czy mianowany zarządcą masy ma pozostać, ewentualnie celem wyboru nowego zarządcy, dalej celem ustanowienia wydziału wierzycieli, a także celem powzięcia uchwały co do kwestyj, wymienionych w § 132 ustawy o upadłościach, wyznacza się w niżej wymienionym Sądzie termin na

dzień 12 lutego 1930 o godz. 10 przed poł.

— zaś celem zbadania zgłoszonych wierzytelności termin na

dzień 26 lutego 1930 o godz. 10 przed południem.

Wszystkim, którzy posiadają jakiegokolwiek rzeczy, należące do masy upadłościowej lub którzy tej masie są cokolwiek dłużni, zakazuje się owe rzeczy wydawać dłużnikowi upadłemu względnie uiszczać się z długu, a nawet poleca się im, aby najpóźniej do dnia 12 lutego 1930 r. donieśli zarządcę masy o posiadaniu takich rzeczy i o tem czy przysługują im jakie wierzytelności, z powodu których mieliby prawo żądać odrębnego zaspokojenia z owych rzeczy.

Sąd Grodzki w Lubawie.

Kasa Pogrzebowa w Lubawie.

Walne zebranie

odbędzie się w niedzielę, dnia 26 stycznia po południu o godz. 2-ej u p. Drozdowskiego. W razie niestawienia się przepisanej ilości członków, odbędzie się drugie zebranie o godz. 2,15, które będzie prawomocne bez względu na ilość obecnych członków. Zarząd.

Gospodarstwo

5 morgowe

z budynkami na sprzedaż. Cena 5.000 zł. Oprócz tego 30 morg., które można kupić pojedynczo. Cena 1 morgi 400 zł.

Jan Borowski,

Ostaszewo, pow. lubawski.

DOM

mam od zaraz na sprzedaż. Cena kupna według umowy.

J. Mędrzycki,

Nowemiasto, ul. Okólna 22.

Kaczory,

org. Pekinki, wagi 6—7 ft. 15 zł za sztukę oraz koguty wczesnego legu, krzyżówka org. Orpingtonów z Rhode Island po 12 zł sztukę do chowu

i jaja do wylęgu

5 zł za mdl. ma do oddania

Majątność W. Wólka

poczta Szwarcenowo.

Panienka

do wyuczenia kuchni

może się zgłosić od 1. 2. rb.

Hotel Bona,

Nowemiasto.

CHŁOPCA

do koni do lat 16 poszukuje

Napiórkowski,

maj. przy gł. dworcu.

Potrzebny od 1 kwietnia rb.

pasterz

z zaciągiem,

który zarazem dój obejmie.

Majątek Lipowydwór.

FORMULARZE

poleca

Księgarnia „Drwęca“.

W niedzielę, dnia 26 l. rb.

odbędzie się

w Nielbarku

na sali p. Groszkowskiego

zabawa taneczna.

Początek o godz. 5 po południu.

O liczny udział prosi

Komitet.

Ostrzeżenie.

Ostrzegam, aby żonie mojej Józefinie Kępskiej, z domu Klonowska, która dnia 15 bm. wraz z dzieckiem opuściła dom bez mojej wiedzy, nikt nie nie pożyczal, ani na kredyt nie dawał, gdyż za nic

nie odpowiadam.

Franciszek Kępski,

Krotoszyn, pow. lubawski.

Oton Rotterman

z Omula pow. lubawski

zgubił

książeczkę

wojskową.

Skradziono mi

książeczkę wojskową,

którą unieważniam.

Antoni Wilbrandt,

Rakowice.

Suche

drzewo opałowe,

szczały i wałki w każdej

ilości i drągi, zdadne na

slabe belki, sprzedaje

Majątność Cibórz,

p. Lidzbark.

TAPETY

w wielkim wyborze

— poleca —

Księgarnia „Drwęca“.

Za wzięcie udziału w odprowadzeniu zwłok na wieczny spoczynek naszego kochanego zmarłego

Gustawa Heptnera

składamy wszystkim, a szczególnie Paniom i Panom ewangl. Chóru Kościelnego za tak piękny śpiew nad grobem, serdecznie

podziękowanie.

Nowemiasto, w styczniu 1930 r.

RODZINA.

LICYTACJA.

Magistrat sprzedaje w drodze publicznej licytacji w czwartek, dnia 23 stycznia rb. o godz. 2 po południu w Ratuszu pewną ilość drzewa użytkowego i opałowego

za natychmiastową zapłatą.

Lidzbark, dnia 20. 1. 1930 r.

Magistrat.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W piątek, dnia 24. 1. rb. o godz. 11-tej przed południem sprzedawane w Nowemiejście u p. Józefa Sendlewskiego za gotówkę najwięcej dającymu:

2 centryfugi i kanapę pluszową.

Nowemiasto, dnia 22. 1. 1930 r.

Mazanowski, kom. sądowy.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W piątek, dnia 24 bm. o godz. 2-ej po południu sprzedawane będą w Wasiołach za gotówkę najwięcej dającymu:

1 powózkę i 3 jałowice.

Szukalski, kom. sądowy w Lubawie.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W sobotę, dnia 25-go bm. o godz. 2-ej po południu sprzedawane będą w Lubstynku za gotówkę najwięcej dającymu:

4 warchlaki, 2 owce, 5 gęsi i 1 bryczkę.

Zbiórka licytantów przed szkołą.

Szukalski, kom. sąd. w Lubawie.

Magistrat miasta Lubawy

wydzierżawi na lat 6

3 stawy na Fijowie,

przeznaczone dla hodowli ryb (Karpiarnia).

Oferty w zamkniętych kopertach wraz z podaniem oferowanej ceny należy składać w tut. Magistracie do dnia 10 lutego włącznie.

Lubawa, dnia 17. 1. 1930 r.

Magistrat.

Pater.